



Kiedyś z ust pewnego kapłana usłyszałem, że wielu wiernych traktuje Koronkę do Miłosierdzia Bożego jak czarodziejską różdżkę, której używa się we wszelkich potrzebach. Zacząłem się nad tym zastanawiać, bo bardzo mnie to dotknęło. Pomyślałem, że takie myślenie nie ma nic wspólnego z tym, co Pan Jezus powiedział Siostrze Faustynie, a może pochodzić z niezajomości przekazu orędzia Miłosierdzia czy też braku wnikania w ducha nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. Pan Jezus mówił jej nie tylko o wielkim miłosierdziu swoim, o obietnicach związanych z poszczególnymi formami kultu, ale także o warunkach ich dostąpienia, a nimi są przede wszystkim troska o postawę zaufania Bogu, czyli pełnienia Jego woli, i o postawę miłosierdzia względem bliźnich. Spełnienie tych warunków wymaga od nas konkretnego wysiłku, kształtowania w sobie właśnie takiej postawy, z której ma wypływać praktyka odmawiania Koronki do Miłosierdzia Bożego, modlitwy w Godzinie Miłosierdzia, czci obrazu Jezusa Miłosiernego czy obchodzenia święta Miłosierdzia. Nieporozumieniem wydaje się więc praktykowanie tego nabożeństwa w sposób powiedziałbym *automatyczny* i oczekiwanie przy tym spełnienia wszelkich naszych pragnień.

Jezus powiedział do Siostry Faustyny: *Zachęcaj dusze do odmawiania tej koronki, którą ci podałem. Przez odmawianie tej koronki podoba Mi się dać wszystko, o co Mnie prosić będą* (Dz. 1541). Z tych słów nie wynika, że wystarczy odmówić Koronkę i nasze potrzeby będą zaspokojone. Pan Jezus nie powiedział: *przez odmówienie*, lecz: *przez odmawianie* tej Koronki. Z „Dzienniczku” są opisane takie wydarzenia, w których wystarczyło jedno odmówienie tej modlitwy, np. przy konających (Dz. 810, 1565) lub w czasie burzy (Dz. 1731), i takie, w których Siostra Faustyna w jakiejś inten-

cji odmawiała tę Koronkę przez wiele dni (Dz. 714) lub wiele razy, np.: przez trzy godziny bez przerwy odmawiała tę modlitwę, by uprosić deszcz dla spragnionej ziemi (Dz.1128). Jezus powiedział też: *podoba Mi się dać wszystko*. Nie znaczy to, że Pan Bóg powinien spełniać wszystkie nasze zachcianki. To prawda, że Pan Bóg jest wszechmocny i może dać wszystko, ale daje tylko to, co jest zgodne z Jego wolą, czyli dobre dla nas w perspektywie wieczności. Wyraźnie o tym powiedział Siostrze Faustynie: *Przez nią [koronkę] uprosisz wszystko, jeżeli to, o co prosisz, będzie zgodne z wolą Moją* (Dz. 1731). A Jego wola – jak mawiała Siostra Faustyna – jest dla nas miłosierdziem.

Również owocne obchodzenie święta Miłosierdzia wymaga spełnienia określonych warunków. *W dniu tym – powiedział Jezus – otwarte są wnętrza miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia Mojego. Która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii świętej, dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar* (Dz. 699). Jak widać, warunkiem dostąpienia łaski zupełnego odpuszczenia win i kar jest spowiedź i Komunia święta. I tu trzeba sobie przypomnieć, że dobra spowiedź zakłada nie tylko rachunek sumienia, ale także zadośćuczynienie i postanowienie poprawy, a więc wymaga nawrócenia. O tych wielkich łaskach i warunkach dobrego przeżycia święta Miłosierdzia chcielibyśmy słyszeć z ambony, zwłaszcza w okresie poprzedzającym to święto. Wtedy ani Koronka do Miłosierdzia Bożego, ani święto Miłosierdzia, ani inna forma kultu Miłosierdzia Bożego nie będzie traktowana przez wiernych jak czarodziejska różdżka. Wprost przeciwnie, będziemy lepiej żyć i korzystać z bogactwa miłosiernej miłości Boga.

J. G.